

Enea Poznań Open. Eliminacje już bez Polaków

Paweł Pluta · 18 czerwca, 2023



Źle zaczęli występy kwalifikacjach Challengeira ATP Enea Poznań Open polscy tenisiści. W niedzielę, z turnieju rozgrywanego na ziemnych kortach Parku Tenisowego Olimpia, odpadła cała czwórka naszych reprezentantów, którzy przystąpili do 1. rundy eliminacji: Tomasz Berkieta (1366. ATP), Oskar Grzegorzewski, Aleksander Bluś i Borys Zgoła.

Najbliżej awansu był Tomasz Berkieta (1366. ATP), który stoczył prawie trzygodzinny pojedynek z Hiszpanem Carlosem Tabernerem (343. ATP), jednak ostatecznie przegrał 6:3, 3:6, 6:7(4). Warszawianin dostarczył widzom najwięcej emocji i niewiele zabrakło, by sprawił niespodziankę. W ubiegłym roku Tomasz Berkieta ugrał w eliminacjach do Poznań Open tylko gema, tym razem pokazał jaki postęp wykonał.

Berkieta postraszył faworyta

Polak grał odważnie, spychając rywala do defensywy. Dobrze serwował i odpowiednio dobierał kierunki uderzeń. To wszystko poskutkowało przełamaniem na jego korzyść w czwartym gemie. Następnie szybko wyszedł on na prowadzenie 4:1. Ostatecznie półfinalista juniorskiego Australian Open 2023 utrzymał przewagę breaka do końca seta i po 43 minutach objął prowadzenie 6:3.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Druga partia rozpoczęła się od błyskawicznego przełamania dla Berkiety. Tym razem jednak nasz tenisista nie zdołał pójść za ciosem i szybko oddał dwój serwis. Był to moment, w którym Taberner złapał wiatr w żagle

i pewnie poczuł się na korcie. Od czwartego gema ponownie nastąpiła seria breaków, którą to Hiszpan zakończył na swoją korzyść. Ostatecznie po 46 minutach wyrównał on stan meczu na po jeden w setach.

Trzecia odsłona była niezwykle zacięta. Żaden z tenisistów nie chciał oddawać łatwo punktów. W jedenastym gemie 25-latek z Walencji zdobył, wydawało się, decydujące przełamanie i wyszedł na prowadzenie 6:5. Polak walczył do końca, zdołał odłamać rywala i doprowadzić do tie-breaka. W nim jednak kilka niewymuszonych błędów zdecydowało, że to finalnie Hiszpan schodził z kortu jako zwycięzca, wykorzystując trzecią piłkę meczową.

– W końcu zabrakło głowy, niestety. Styl gry przeciwnika nie należał do moich ulubionych. Dużo topspinów, dużo biegania. Szkoda tego drugiego seta, miałem breaka na początku, ale zabrakło chłodnej głowy i tego żałuję najbardziej. Generalnie nie narzekam, wynik jest lepszy niż w poprzednim roku. Zdobyłem nowe doświadczenie – stwierdził Berkieta. – W drugim secie zszedłem trochę z mojego poziomu, dawałem mu więcej czasu, inaczej niż w partii otwarcia, kiedy to nie pozwalałem mu na jego grę. W końcu bardzo pomogła mi publiczność. Nie wiem, czy byłbym się w stanie sam podnieść bez wsparcia kibiców. Oni dawali z siebie wszystko i ja dałem z siebie wszystko – podsumował 16-latek z Warszawy.

Grzegorzewski nie sprostał finaliście Poznań Open z 2019 roku



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

The image shows a blue Yonex Muse tennis racket. The text 'Form Follows Fun' is prominently displayed in the center, with 'Form Follows' in a serif font and 'Fun' in a red, handwritten-style font. Below this, the text 'Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE' is written in a smaller, sans-serif font. The Yonex logo is visible in the bottom right corner. The racket itself is a light blue color with 'MUSE' and '100' printed on the frame.



Trudne wejście w seniorski tenis zaliczył Oskar Grzegorzewski, który otrzymał dziką kartę do eliminacji poznańskiego challenger. W starciu z Rudolfem Mollekerem (262. ATP) ugrał jedynie trzy gemy, a Niemiec wygrał 6:1, 6:2 i zameldował się w decydującej rundzie eliminacji do turnieju głównego Poznań Open, która zostanie rozegrana w poniedziałek.

Dodajmy, że Rudolf Molleker w 2019 roku dotarł do finału Poznań Open, przegrywając jedynie z utytułowanym Hiszpanem Tommy'ym Robredo, a pokonując po drodze naszego faworyta – Huberta Hurkacza. Dla Oskara Grzegorzewskiego było to zadanie tym trudniejsze, że Molleker znajduje się obecnie w dobrej formie, bo tuż przed przyjazdem do stolicy Wielkopolski dotarł do półfinału challenger w Heilbronn.

– To był w zasadzie mój pierwszy mecz na takim poziomie zawodów. Od razu zagrałem w challengerze, więc było to dla mnie kapitalne doświadczenie. Mam nadzieję, że to zaprocentuje w przyszłości – mówił młody Polak. – Zdecydowanie dostałem lekcję tenisa, przegrałem ten mecz w nieco ponad godzinę. Niemiec jest bardzo doświadczony, obecnie 260. na świecie, więc było widać różnicę – powiedział po meczu Grzegorzewski, który stara się podglądać grę najlepszych tenisistów na świecie. – Moim idolem jest Dominic Thiem. Ostatnio niestety zmaga się z kontuzjami, ale cały czas próbuje wrócić na swój najlepszy poziom. Bardzo lubię też Novaka Djokovicia, więc mam się na kim wzorować – dodał Polak.

Grzegorzewski ma bardzo ambitne plany na najbliższe miesiące, gdyż będzie starał się zagrać w juniorskim Wielkim Szlemie. – Bardzo chciałbym wystąpić w US Open i pod tym kątem będę wybierał najbliższe starty. Zamierzam wystartować w turnieju w Pilźnie i w Holandii rangi J200 – zapowiedział 18-letni tenisista.

Aleksander Błuś: Oklaski kibiców dodawały mi większej energii

Mówią, że Aleksander Błuś to przyszłość Parku Tenisowego Olimpia. 15-latek otrzymał zatem dziką kartę do eliminacji tegorocznego Enea Poznań Open. W 1. rundzie musiał uznać wyższość Hiszpana Davida Jorda Sanchisa (442. ATP) ulegając 2:6, 2:6. – Trochę nie wiedziałem, jak wejść w mecz. Z każdą kolejną piłką było już prościej. Oklaski z trybun dodawały mi większej energii. Cieszę się, że tyle osób mnie dzisiaj wspierało. Będę starał się poprawiać mój tenis, aby za rok pokazać się w Parku Tenisowym Olimpia z jeszcze lepszej strony –

powiedział tuż po meczu Błus.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Trzech Polaków wystąpi w turnieju głównym Enea Poznań Open

Jako ostatni z kwalifikacjami Enea Poznań Open pożegnał się Borys Zgoła, który przegrał z Francuzem Manuelem Guinardem 0:6, 2:6. 27-letni Francuz to obecnie 386. rakieta świata, choć jeszcze kilka miesięcy temu był na 134. miejscu w rankingu ATP.

Od początku spotkania wszystkie atuty były po stronie francuskiego tenisisty, który wygrał gładko 6:0, 6:2. Mecz trwał niespełna godzinę. 19-latek w drugim secie mocniej postawił się rywalowi, ale był w stanie ugrać zaledwie dwa gemy. Tym samym 1. rundy eliminacji nie przebrnął żaden Polak, który znalazł się w drabince.

Finałową rundę kwalifikacji zaplanowano na poniedziałek. Tego dnia odbędą się także mecze 1. rundy turnieju głównego Enea Poznań Open, a wystąpi w nim trzech Polaków: Maks Kaśnikowski, Daniel Michalski i Kacper Żuk. Dwóch pierwszych tenisistów zobaczymy już w poniedziałek, a Kacper Żuk wyjdzie na kort we wtorek.

(PAW)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-eliminacje-juz-bez-polakow/>